

Blacha 2115, Laleh

ona chce grass
żebym ogarnął coś jej
nie ma takiej szansy i wyciąga LSD

mówię spier&&&
nie chę naćpanych kurew
ale z ciebie cham,
słyszałem to od każdej

i zostaje znów sam
wolę tak, niż zrazić się
pamiętaj proszę brat
weź uważaj z kim i gdzie
rucham od tylku lat
nadal czysty jestem
a zdarzał się już szlauf
później nad tym myślałem

za darmo czy za hajs
jeden ch&&& jak będziesz chory
czy to jest tyle wart
zanim wejdiesz byku pomyśl
lepiej idź po prostu spać
z rana bez urwania głowy
czy coś miała, wtedy jesteś już skreślony

nigdy nie paliłem crack
we krwi mojej tylko promil
w sercu mój skład
nie waż się im krzywdy zrobić
nie daj sobie pluć w twarz
obojętnie kto ci grozi
pojebany świat, ludzie o wszystko zazdrośni
wielu ode mnie już brak
urwałem z hienami kontakt
wciskam znów do dechy Gaz
całe miasto się ogląda
mordo uciekam od strat
bo to jest chhu&& opcja
ona cała w łzach
ale nadal jest i kocha
w wiadomościach stały spam
kur&&& byku płyta kozak
a ciekawe ilu z was ma jej fizyk a nie w fonach
kuzyn spogląda zza krat
już niedługo się z nim spotkam
ch&&& z tym jaki miałeś star, ważne że walczysz do końca

czuwaj nade mną Laleh
jeszcze zrobię ten sos Laleh
jeszcze wejdę na szczyt Laleh
będą doceniać mnie Laleh
Laleh, Laleh, Laleh, Laleh, Laleh
czuwaj nade mną Laleh
jeszcze zrobię ten sos Laleh
jeszcze wejdę na szczyt Laleh
będą doceniać mnie Laleh
Laleh, Laleh, Laleh, Laleh, Laleh
czuwaj nade mną Laleh
jeszcze zrobię ten sos Laleh
jeszcze wejdę na szczyt Laleh
będą doceniać mnie Laleh
Laleh, Laleh, Laleh, Laleh, Laleh